Robotnicy! W imię zwycięstwa Frontu Narodowego stawajcie na wartach pracy!

Cena 15 gr

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 252 (3117)
ROK VII.

WTOREK

ŁÓDŹ 21-X-52 A

20 tys. osób stanęło już w Łodzi na Wartach Wyborczych

Z dodatkowymi sukcesami *pójdą do wyborów* robotnicy wszystkich gałęzi przemysłu

OGROMNE RZESZE LUDZI PRACY POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ ZACIĄGAJĄ MANIFESTACYJNIE WARTY WYBORCZE.

GÓRNICY I HUTNICY, METALOWCY I WŁÓKNIARZE, PRACOWNICY WSZYSTKICH GAŁĘZI PRZEMYSŁU I BUDOWNICTWA POSTANAWIAJĄ, ŻE PÓJDĄ DO WYBORÓW Z DODATKOWYMI SUKCESAMI, ODNIESIONYMI W DZIELE UMACNIANIA SIŁY GOSPODARCZ"J I OBRONNEJ SWEJ UKOCHANEJ OJCZYZNY.

20 bm. tysiące robotników łódzkich — włókniarzy, odzieżowców, metalowcó", budowlanych stanęło do pełnienia Wart Wyborczych.

Szczególny powód do dumy mają robotnicy wielkiej przędzalni średnioprzędnej ZPB im. Stalina, gdzie kierownikiem technicznym jest kandydat na posła inż. St. Urbańczyk.

W zieleń i kwiaty przystrojono każdą maszynę. Frontowe ściany sal produkcyjnych zdobią portrety Bolesława Bieruta i Marszałka Rokossowskiego.

Jakoś żwawiej uwijają się prządki, obciągaczki, majstrowie. Co chwila spoglądają na czerwone wstążeczki przypięte do klap roboczych ubrań. Wstążeczek jest ponad 600. Tyle właśnie osób stanęło na Wartach Wyborczych.

Ta sama atmosfera panuje i na innych oddziałach. Robotnicy pragną w ten sposób uczcić dzień wyborów — 26 października.

Ogółem w zakładach im. J. Stalina już w pierwszym dniu stanęło do Wart Wyborczych ponad 2 tys. osób



OCHOTNICY FRONTU NARODOWEGO

Z tym samym zapałem, jaki towarzyszył im przy zwycięskiej realizacji planu kwartalnego, który wykonali przed terminem — stanęli robotnicy ZPDz. im. Konopnickiej w dniu wczorajszym na Wartach Wyborczych.

Padły przy tej okazji nowe zobowiązania produkcyjne. Natalia Sznajder i Helena Żabniak — mężowie zaufania, wraz z 28 członkami swoich grup związkowych postanowiły w ciągu trwania Wart Wyborczych wykonać dodatkowo po jednej sztuce gotowej konfekcji.

W chwili zaciągania Wart Wyborczych III oddział dziewiarski zameldował o pełnym wykonaniu zobowiązań przedwyborczych w dniu 20 października br.

WARSZAWA. — W Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu we wszystkich wydziałach produkcyjnych odbyły się zebrania. Postanowiono masowo zaciągnąć Warty Wyborcze.

Pełni je już 25 procent załogi na rzędziowni, 95 proc. robotników wydziału montażu oraz załoga wydziału remontowego. Warty pozwolą na przekroczenie planu, podniesienie jakości i zmniejszenie o 0,5 proc. ilości braków w stosunku do III kwartału.

Nie zabraknie nikogo z nas

Ostatnie dnie stały się nową, serdeczną manifestacją polskich mas pracujących na cześć ludowej ojczyzny. W zakładach pracy zaciągnięto Warty Wyborcze.

Co one wyrażają? O czym mówią biało-czerwone kokardki i proporczyki, czego są one dowodem? Nie trudno na to odpowiedzieć. Wystarczy spojrzeć na karty produkcyjne ludzi stojących na Wartach, na ich rosnącą z godziny na godzinę produkcję, wystarczy popatrzeć na ich błyszczące entuzjazmem oczy, na twarze zarumienione od wzruszenia i pragnienia jak najlepszej pracy.

Nazwiska? Jest tych ludzi coraz więcej. Czy i ty należysz do nich łódzki włókniarzu, wrocławski metalowcu, śląski górniku, robotniku z innych zakładów pracy?

Zastanów się nad swoimi możliwościami, nad tym, jaki wkład możesz i ty dać dla sprawy umocnienia siły ojczyzny, dla czynnego poparcia naszego Programu Wyborczego, dla wyrażenia naszej miłości i radości z okazji zbliżającego się dnia wyborów.

Czy wiesz, jak wielki to dzień dla naszego narodu? Wybierzemy najwyższe władze naszego kraju — Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wybierzemy ludzi najlepszych spośród nas, najofiarniejszych i najbardziej oddanych sprawie ludu polskiego.

Ten fakt nie pozostanie bez wpływu na nasze życie. Stanie się ono lżejsze i lepsze, bo przecież każdy dzień prowadzi nas ku lepszemu, każdy dodatkowy kilogram produkcji pomaga nam usuwać trudności, podnosić dobrobyt w kraju.

Jest nas w Polsce kilkanaście milionów zdrowych i silnych budowniczych Polski Ludowej. Niechaj nie zabraknie ani jednego z nas w dniach wielkiej mobilizacji narodowej, poprzedzającej wybory.

Niechaj przy każdym warsztacie pracy, przy każdym stanowisku roboczym stanie ofiarny i czujny żołnierz naszej walki o Pokój i Plan 6-letni, niechaj nasza Łódź, nasza Polska jak długa i szeroka zakwitnie w tych dniach biało-czerwonymi kokardkami Wart Wyborczych.

W zaciętej i nieugiętej walce z naszymi wrogami, ku większej jeszcze chwale i szczęściu Ludowej Ojczyzny!

gw)

Na spotkaniach z kandydatami

wyborcy manifestują *swą zdecydowaną wolę* realizacji celów Programu Wyborczego Frontu Narodowego

SOSNOWIEC. Wspaniałe, entuzjastyczne przyjęcie zgotowali górnicy swemu byłemu towarzyszowi pracy, niestrudzonemu bojownikowi o prawa robotnicze, kandydatowi Okręgu Sosnowca, sekretarzowi Komitetu Centralnego PZPR — wicepremierowi **Aleksandrowi Zawadzkiemu.**

Manifestacyjny, masowy i powszechny udział w wyborach — mówi wicepremier — to nie tylko spełnienie praw i obowiązków zawartych w Konstytucji naszej Rzeczypospolitej Ludowej. Wybory, to wielka bitwa. W tej bitwie powinniśmy odnieść pełne zwycięstwo, zdruzgotać wszelkie próby wroga, odebrać mu wszelką nadzieję na powodzenie planów przeciwko Polsce i władzy ludowej.

GLIWICE. Do wielkiej hali imprezowej Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Gliwicach przybyło około 3 tys. czołowych górników, racjonalizatorów, sztygarów i inżynierów, kobiet i młodzieży z gliwickich i rybnickich kopalń, aby spotkać się z kandydatem na posła z okręgu gliwickiego, członkiem Biura Politycznego i sekretarzem KC PZPR — **Zenonem Nowakiem.**

Górnicy kopalń gliwickich i rybnickich, przychodzą na nasze spotkanie z wielkimi produkcyjnymi osiągnięciami — stwierdza Zenon Nowak — znaczy to, że już na długo przed wyborami głosują na listę Frontu Narodowego dodatkowymi tonami węgla, tak bardzo potrzebnego naszej gospodarce narodowej.

Długotrwałymi okrzykami: „Niech żyje Front Narodowy", „Niech żyje pierwszy kandydat na posła Prezydent Bolesław Bierut" — potwierdzają zgromadzeni górnicy pełne poparcie dla Programu Frontu Narodowego.

GDAŃSK. Na wielki wiec przedwyborczy ludności Gdańska, który odbył się 19 bm., przybył kandydat na posła z tego okręgu — członek Biura Politycznego KC PZPR, minister Bezpieczeństwa Publicznego — **Stanisław Radkiewicz.**

Powitany burzą oklasków, min. Radkiewicz w przemówieniu swym oświadczył:

Masy pracujące całego kraju wyprowadziły swą Ojczyznę na szeroką drogę uprzemysłowienia, rozwoju oświaty i kultury. To wszystko kosztowało i kosztuje wiele wysiłków i trudu. A w dodatku trzeba było cały czas walczyć z wrogiem, obcym agentem i szkodnikiem, usiłującym przeszkodzić nam w odbudowie i rozbudowie naszego kraju.

Budując szczęście naszej Ojczyzny — mówi min. Radkiewicz — musimy wzmacniać naszą czujność wobec wroga, strzec przed jego zakusami bezpieczeństwa naszych granic, zwiększać nasz wkład w walkę o pokój.

Rząd Korei Półn. domaga się dopuszczenia do obrad sesji ONZ

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi z Phenianu, że dzienniki koreańskie ogłosiły tekst pisma wystosowanego przez ministra Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen-ena do przewodniczącego VII sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych Pearsona z żądaniem umożliwienia delegacji Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wzięcia udziału w obradach toczącej się obecnie sesji Zgromadzenia

Jednocześnie rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej oświadcza, że będzie uważał za nielegalne wszelkie uchwały powzięte w sprawie koreańskiej bez udziału przedstawicieli narodu koreańskiego.

- natychmiastowe zaprzestanie wojny w Korei
- redukcja sił zbrojnych
- zakaz broni masowej zagłady
- zawarcie Paktu Pokoju

Propozycje Polski w ONZ w imię zachowania pokoju i przyjaznej współpracy między narodami

W dniu 17 bm. na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ w imieniu Polski zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej minister spraw zagranicznych dr Stanisław Skrzeszewski. Po przemówieniu min. Skrzeszewski zgłosił następującą rezolucję o zapobieżeniu groźbie nowej wojny światowej oraz o utrwaleniu pokoju i przyjaznej współpracy między narodami.

1 Zgromadzenie Ogólne, biorąc pod uwagę fakt, że wojna w Korei trwa już trzeci rok, powodując ogrom cierpień i zniszczeń, zaleca stronom walczącym w Korei:

a) natychmiastowe zaprzestanie działań wojennych na lądzie, na morzu i w powietrzu;

b) repatriację wszystkich jeńców zgodnie z normami międzynarodowymi;

c) wycofanie z Korei wojsk obcych, w tym również chińskich oddziałów ochotniczych w okresie 2—3 miesięcy oraz pokojowe uregulowanie sprawy koreańskiej w duchu zjednoczenia Korei, które winno być dokonane przez samych Koreańczyków pod nadzorem komisji z udziałem bezpośrednio zainteresowanych stron i innych państw, w tym również państw nie uczestniczących w wojnie w Korei.

2 Zgromadzenie Ogólne, dążąc do zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej:

a) zaleca rządom Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii, Francji i Chin — stałym członkom Rady Bezpieczeństwa — zmniejszyć o jedną trzecią w okresie jednego roku swe siły zbrojne i przedstawić wyczerpujące dane o swych zbrojeniach oraz zaleca Radzie Bezpieczeństwa zwołać w jak najkrótszym czasie konferencję międzynarodową dla przeprowadzenia redukcji sił zbrojnych przez wszystkie mocarstwa;

b) wzywa do niezwłocznego przyjęcia uchwały o bezwarunkowym zakazie broni atomowej i innych rodzajów broni masowej zagłady oraz ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tej decyzji przez wszystkie państwa;

c) wzywa wszystkie państwa, które nie przystąpiły do Protokołu Genewskiego z 17 czerwca 1925 r. o zakazie używania broni bakteriologicznej lub nie ratyfikowały tego protokołu, do przystąpienia do niego względnie ratyfikowania go.

3 Zgromadzenie Ogólne stwierdza, że udział w agresywnym bloku północno-atlantyckim, powodującym coraz większy wyścig zbrojeń i wzrost napięcia w stosunkach międzynarodowych, nie daje się pogodzić z członkostwem w Organizacji Narodów Zjednoczonych i wzywa rządy Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii, Francji i Chin do zawarcia Paktu Pokoju, mającego na celu redukcję zbrojeń wielkich mocarstw i utrwalenie pokoju między narodami.

Zgromadzenie Ogólne wzywa wszystkie inne państwa, by przystąpiły do Paktu Pokoju.

PAŹDZIERNIK

26

NIEDZIELA

Wszyscy oddajemy głosy na kandydatów Frontu Narodowego

Przemówienie min. Skrzeszewskiego wywołało duże wrażenie w kołach ONZ

NOWY JORK. — Dzienniki amerykańskie poświęcają wiele uwagi propozycjom wysuniętym przez ministra Spraw Zagranicznych Stanisława Skrzeszewskiego w sprawie zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz w sprawie utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami.

Dziennik „New York Herald Tribune" stwierdza, że propozycje polskie wywołały duże wrażenie w kołach ONZ.

PARYŻ. — Przemówienie ministra Skrzeszewskiego w Zgromadzeniu Ogólnym NZ wzbudziło żywe zainteresowanie w prasie paryskiej.

Nowojorski korespondent dziennika „Aurore" pisze m. in.:

„Najbardziej interesującym przemówieniem było przemówienie polskiego ministra Spraw Zagranicznych Skrzeszewskiego. Zaproponował on natychmiastowe położenie kresu wojnie koreańskiej i odesłanie jeńców wojennych do domu zgodnie z postanowieniami konwencji genewskiej.

Jest to pierwsza rezolucja przedstawiona na obecnej sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych".

Delegacja ZSRR w ONZ popiera propozycje polskie

Fragmenty przemówienia ministra A. Wyszyńskiego

NOWY JORK. — Dnia 18 października br. minister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Andrzej Wyszyński, wygłosił na sesji plenarnej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Obecna sesja Zgromadzenia Ogólnego odbywa się w chwili, gdy problemy stosunków międzynarodowych wymagają szczególnej uwagi ze względu na skomplikowaną i napiętą sytuację międzynarodową.

Rok, który upłynął od VI sesji Zgromadzenia, wykazał, że działalność bloku atlantyckiego, którego agresywne cele jego organizatorzy i przywódcy daremnie usiłują zamaskować, powołując się na rzekome zadania obronne, odegrała i odgrywa nadal decydującą rolę w potęgowaniu napięcia międzynarodowego i w zaostrzaniu sytuacji międzynarodowej.

Przywódcy tego bloku, rekrutujący się z kół rządzących USA i popierających politykę amerykańską kół rządzących Anglii i Francji, szermując demagogicznie frazesami o pokoju i osłaniając się w ten sposób maską pokojowości, nadal podsycają psychozę wojenną, dokładają wszelkich starań, aby utrzymać w swych krajach stan napięcia i nie dopuścić do pokojowego uregulowania nierozwiązanych dotychczas ważnych problemów międzynarodowych, których jak najszybszego rozstrzygnięcia domagają się wszystkie miłujące pokój narody.

Charakteryzując obecną sytuację międzynarodową należy bezwzględnie podkreślić również taki fakt, jak dalsze pogorszenie się sytuacji gospodarczej i politycznej tzw. krajów słabo rozwiniętych, w których, mimo znacznych bogactw naturalnych setki milionów ludzi skazanych jest na nędzę, wegetację i śmierć głodową.

Wszystko to musi przyczyniać się do dalszego wzrostu napięcia w stosunkach międzynarodowych; sprzyjają temu w szczególności działania wojenne bloku mocarstw kolonialnych, prowadzone na Wschodzie przeciwko walczącym o swą niezawisłość i wolność narodom Korei, Vietnamu i Malajów.

I. Położyć kres haniebnej wojnie w Korei

Wojna w Korei trwa już trzeci rok... Zaborcze plany Stanów Zjednoczonych w stosunku do Korei, co jest najzupełniej oczywiste, spaliły na panewce, mimo że dowództwo amerykańskie, pragnąc złamać opór narodu koreańskiego, nie cofało się i nie cofa przed bestialskimi, barbarzyńskimi środkami prowadzenia wojny, przed burzeniem miast koreańskich, eksterminacją ludności cywilnej, nie szczędząc ani kobiet ani dzieci, ani starców.

Ciągnąc zyski z tej wojny — powiedział dalej min. Wyszyński — miliarderzy amerykańscy nie są z natury rzeczy zainteresowani w jej zakończeniu.

W takich okolicznościach powinno być dla każdego rzeczą jasną, dlaczego dowództwo amerykańskie przerwało rokowania w Panmundżonie pomimo wszystkich wysiłków strony koreańskiej osiągnięcia porozumienia w sprawie rozejmu na podstawie uznanych powszechnie norm prawa międzynarodowego, dlaczego amerykańskie koła rządzące uporczywie odrzucają wszelkie próby osiągnięcia porozumienia i wymyślają rozmaite preteksty do jałowych dyskusji, byle tylko przeciągnąć i storpedować rokowania.

Takim pretekstem uczynili oni sprawę wymiany jeńców wojennych, wysuwając bezprzykładne żądania sprzeczne z elementarnymi, powszechnie uznanymi normami prawa międzynarodowego.

Na obecnej sesji przed Zgromadzeniem stoi znów zadanie rozwiązania kwestii koreańskiej. Narody miłujące pokój, które utworzyły potężny front walki o pokój na całym świecie, coraz bardziej zdecydowanie domagają się zaprzestania wojny w Korei, żądają okiełznania agresorów imperialistycznych, stawiają coraz silniejszy opór agresywnej polityce amerykańskiej.

Propozycje wniesione przez delegację polską odpowiadają w całej pełni zadaniu stojącemu przed Zgromadzeniem.

II. Położyć kres stosowaniu przez USA nieludzkiej broni bakteriologicznej

Delegacja radziecka uważa za konieczne zatrzymać się specjalnie nad sprawą stosowania przez wojska amerykańskie w Korei broni bakteriologicznej.

Oficjalni przedstawiciele USA usiłują przeczyć oskarżeniu, że amerykańskie siły zbrojne stosują tę nieludzką broń. Jednakże liczne fakty ustalone przez bezstronne komisje międzynarodowe — międzynarodową komisję Zrzeszenia Prawników-Demokratów, międzynarodową komisję naukową złożoną z przedstawicieli siedmiu krajów: Anglii, Brazylii, Włoch, Chin, ZSRR, Francji i Szwecji — dowiodły w całej pełni, że interwenci amerykańscy dopuszczają się tych niezmiernie ciężkich zbrodni.

Agresorzy amerykańscy usiłują więc wykorzystać Koreę jako teren doświadczeń dla zbadania skuteczności śmiercionośnych bakterii.

Delegacja radziecka uważa za konieczne podkreślić specjalnie doniosłość propozycji delegacji polskiej wzywającej wszystkie państwa, które nie przystąpiły do Protokołu Genewskiego z 1925 roku lub nie ratyfikowały tego Protokołu, do przystąpienia do niego lub ratyfikowania go.

Dotyczy to przede wszystkim Stanów Zjednoczonych, które dotychczas odmawiają ratyfikacji Protokołu Genewskiego.

Delegacja radziecka popiera w całej rozciągłości propozycję delegacji polskiej.

III. Amerykańska polityka militaryzacji — polityką zubożenia narodów, grabieży innych narodów

W ciągu ubiegłego roku wzmogła się działalność agresywnego bloku północno-atlantyckiego w kierunku przygotowania nowej wojny światowej. W krajach tego bloku odbywa się obłędny wyścig zbrojeń.

W bieżącym roku mocarstwa zachodnie ze Stanami Zjednoczonymi na czele podpisały separatystyczny układ boński z rządem Adenauera stanowiący otwarty sojusz wojskowy, który legalizuje wskrzeszenie militaryzmu niemieckiego i utworzenie zachodnio-niemieckiej armii najemnej z generałami faszystowsko-hitlerowskimi na czele. Tuż potem podpisały one układ z zachodnimi Niemcami o tzw. „europejskiej wspólnocie obronnej" zmierzający do osiągnięcia tegoż celu.

Koła rządzące USA wzmogły nacisk na kraje Środkowego i Bliskiego Wschodu, ażeby utworzyć tzw. „dowództwo sojusznicze na Środkowym Wschodzie" oraz wciągnąć również te kraje do bloku północno-atlantyckiego, wykorzystując terytoria tych krajów oraz innych krajów kolonialnych i zależnych do zorganizowania baz wojennych, a ich ludność — w charakterze rezerw ludzkich w przygotowywanej przez nie nowej wojnie światowej.

W ciągu ubiegłego roku koła rządzące USA narzuciły szeregowi krajów Ameryki Łacińskiej (Brazylii, Kolumbii i innym) porozumienia pod nazwą porozumień „o wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa". Nawet burżuazyjna prasa Ameryki Łacińskiej określiła rzeczywisty sens tych porozumień w słowach: „Brazylia mobilizowana jest dla wojny".

Pod takim samym zmyślonym w celu oszukania narodów pretekstem „obrony" Stanów Zjednoczonych, amerykańskie koła rządzące zawarły z Nową Zelandią i Australią pakt Pacyfiku, ogłaszając te obszary za „obszary mające żywotną doniosłość" dla bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych, chociaż — jak wiadomo — obszary te odległe są od USA o kilka tysięcy kilometrów.

Ogromne sumy w budżecie amerykańskim przeznaczone są na wytwarzanie broni atomowej, na rozszerzenie przemysłu atomowego, tego „miliardowego byznesu", jak mówią w Ameryce, przynoszącego ogromne zyski monopolistom amerykańskim.

(Dalszy ciąg przemówienia podamy jutro).

Wystawę gazetek ściennych organizuje ORZZ

Gazetki ścienne wydane z okazji wyborów, winny wisieć w zakładach pracy do 26 bm. włącznie, później zaś należy złożyć je w terminie do 1 listopada w ORZZ, Wydział KiO.

Zorganizowana tam zostanie wystawa gazetek ściennych. Najlepsze z nich otrzymają nagrody.

Wystawa trwać będzie od 2 do 10 listopada.

Wzrasta liczba członków KP Holandii

HAGA. — Jak donosi dziennik „De Waarheid" ostatnio mają miejsce masowe akcesy do Komunistycznej Partii Holandii.

W ciągu ubiegłych dwóch tygodni liczba członków Komunistycznej Partii Holandii wzrosła o 800 osób.

Prawdziwa Ameryka (2)

Ci, którzy uciekają

W niedzielnym numerze naszego pisma publikowaliśmy artykuł o współczesnym niewolnictwie w Stanach Zjednoczonych, napisany na podstawie materiałów zebranych przez postępowego pisarza amerykańskiego Stetsona Kennedy. Dziś podajemy dalsze dokumenty załączone przez Kennedy'ego do jego memorandum skierowanego do ONZ.



Zdjęcie przedstawia Murzyna Izaaka Woodward, weterana wojennego, któremu policja wyłupiła oczy.

Niezwykle ciężkie warunki pracy i życia mają niewolnicy — przymusowo zatrudnieni w USA. Na zaprzysiężonym zeznaniu przed specjalnym komitetem obywatelskim w Chicago Wil Feming zeznał:

„Pracowałem na plantacji Sandycross przez 22 lata. W ciągu tego czasu ja i moja rodzina nie dostawaliśmy nigdy większego wynagrodzenia niż 10 dolarów rocznie. Każdego roku, kiedy nadchodził czas rozliczenia, pan Cunningham (właściciel plantacji) mówił, że jesteśmy mu winni pieniądze i że musimy zostać w Sandycross, by odpracować dług.

Pracowaliśmy dzień w dzień, od wschodu do zachodu słońca i stale byliśmy głodni. Raz na dwa tygodnie pan Cunningham wydawał nam wnętrzności świńskie i fasolę. Nigdy jednak nie dostawaliśmy dosyć żywności, żeby starczyło nam na całe dwa tygodnie, toteż normalnie głodowaliśmy przez ostatnie 2 — 3 dni przed wydaniem zapasów...

Zimą i latem nosiłem tylko kombinezon... Nowy wręczał mi (właściciel) dopiero wtedy, kiedy stary spadł ze mnie w łachmanach..."

Nic dziwnego, że w tych warunkach niewolnicy próbują czasem ucieczki. Wtedy łowi ich policja stanowa, która jest na usługach plantatorów. Jeśli uciekł biały, grozi mu praca w brygadzie kajdaniarzy (chaingang) tak długo, póki zgodzi się wrócić na swoje poprzednie miejsce. Z czarnymi policja i Ku-Klux-Klan potrafią się obejść dużo gorzej, jak o tym świadczą załączone zdjęcia — dokumenty.

Taka jest Ameryka, gdzie wszystkie prawa interpretowane są na korzyść bogatych przeciw biednym. Biedni nie znają praw, a gdyby je nawet znali — nie mają pieniędzy, żeby opłacić sprawiedliwość. Bo za apelację np. w Ameryce musi płacić ten, co się odwołuje od wyroku. Nawet sprawiedliwość jest więc tylko dla tych, którzy mają pieniądze.

Taka jest „wolna" Ameryka! (l)



19)

Długo w nocy borykała się ze swym kłopotem. I bardzo już musiało być późno, gdy uspokojona, zasnęła. Zdawało jej się, że znalazła ratunek.

WINO

Słońce, grzejąc nieustannie, wysuszyło już błotniste kałuże roztopionego śniegu. Jeszcze nie spadły wiosenne deszcze. Kurz z walących się ruin i budujących się domów był plagą tego miasta. Atakował oczy i gardło. Właśnie jedna z gazet wydrukowała żart statystyczny, dowodzący, iż każdy obywatel Stolicy połyka rocznie półtorej cegły.

— — — — — — — —

— ...Phii, półtorej cegły rocznie; przez całe swoje życie, choćby najdłuższe, połowy ściany jednego pokoju nie skonsumujesz!

— Ale za to pół miliona warszawiaków rocznie zjada siedemset pięćdziesiąt tysięcy cegieł, w dwa lata — półtora miliona, w cztery lata — trzy miliony, w osiem — sześć, w szesnaście...

— Tym sposobem jedno pokolenie zjeprzeszło dwadzieścia milionów cegieł, co w przerachowaniu na cenę w złotych polskich...

— To już lepiej gryźć od razu forsę. Prędzej zjesz!

— Ale banknot niesmaczny, papier drapie w żołądku, a małe dawki cegły okazują się całkiem, całkiem...

— To trzymaj, jak masz apetyt! — Rzucony przez żartownisia ułamek cegły omal nie trafił Marka w ramię. Chłopak uchylił się, burknąwszy coś niezbyt uprzejmego. Dyskusja nad połykanymi cegłami urwała się. Brygada majstra Tybury uwijała się właśnie przy odsłanianiu wejścia do piwnicy jednego z domów przy dawnej Miodowej.

Teraz zamiast Miodowej sterczały wypalone, w części już nawet zburzone, szkielety kamienic.

Marek doskonale pamiętał cmentarny chłód gruzów i wąską ścieżynkę między osypiskami murów. Szedł taką Miodową akurat w kwietniu przed trzema laty. Żywej duszy dokoła! Z wysiłkiem brnął karkołomną dróżynką. Fasady domów straszyły pustymi, wypalonymi oczodołami okien. Resztki rynien szczękały w górze, kołysane wiatrem. Budynki ocalałe od ognia, lecz rozcięte bombami aż do samych piwnic, demonstrowały oberwane stropy i podłogi, przyklejone do ścian piece i klozety, różnokolorowe tapety, samotne obrazy w złoconych ramach. Z porozbijanych piwnic i resztek bram wiał słodkomdlący trupi fetor. Asfalt jezdni i chodniki pokryte były wygarbionymi naroślami zwalonych cegieł lub wtłoczone w ogromne leje napełnione zieloną, zgniłą wodą. Gdzieniegdzie krzyże znaczyły powstańcze groby. Latarnie powyginane ku ziemi. Siatka tramwajowa, pocięta pociskami, zwisała girlandą nieskończonego szeregu stryczków. Tak wtedy wyglądała Miodowa. Markiem wstrząsnął dreszcz, gdy spojrzawszy w głąb ulicy, ponad gładko sunący czerwony trolejbus, na stojące jeszcze ruiny, przypomniał sobie tam tą wędrówkę.

Dzisiejsza Miodowa nie podobna jest ani do dawnej z 1944, ani do tej z 1945 roku. Oswojono dzikie gruzy, ujęto je w ramy uporządkowanej ulicy, z której usunięto zwały cegieł, udostępniając jezdnię i chodnik. Puszczono tędy trolejbus. A przy zbiegu Senatorskiej i Koziej powstał jeden wielki plac budowy, ciągnący się aż do Wisły, do ruin Zamku, pod Teatr Wielki, Hipotekę i kościół Kapucynów. Obserwować tu można wszystkie stadia rozbiórkowej roboty. I początkowe — gdy pojedynczy robotnik, tkwiący na wąskim kikucie kilkupiętrowej ruiny, spod własnych stóp kilofem wyrąbuje kawały muru, starannie, by nie zniszczyć cegły, którą zużyje się potem do budowy. I dalsze — gdy buldożer spycha przed sobą zwały gruzu i jak gdyby goli przy skórze skamieniały pagórek pokruszonych cegieł, od trzech lat wrastających w ziemię. I to ostatnie — gdy oddzieliwszy starannie gruz od zdatnej jeszcze cegły ładuje się go na furmanki i wywozi na usypisko. Z samochodami było wtedy na Trasie jeszcze ubogo. (D.c.n.)

Wyrazem jedności narodu polskiego powszechny udział w wyborach

Niedzielne spotkania z kandydatami na posłów

Wielką świetlicę ZPB im. Hanki Sawickiej w Łodzi wypełnili tłumnie przybyli mieszkańcy robotniczej dzielnicy Łodzi — Widzewa — robotnicy, pracownicy umysłowi, przodownicy pracy ZPB im. 1 Maja, ZPB im. Hanki Sawickiej, Fabryki Maszyn Włókienniczych, Łódzkiej Fabryki Włókien Sztucznych, mężczyźni i kobiety, starzy i młodzież, członkowie partii i bezpartyjni.

Przybyli oni, aby spotkać się z kandydatami na posłów: zastępcą członka Biura Politycznego KC PZPR, sekretarzem KC Władysławem Dworakowskim, znanym i cenionym przez łódzką klasę robotniczą działaczem społecznym, pierwszym sekretarzem KŁ PZPR Janem Ptasińskim i kandydatką na zastępcę posła, przodownicą pracy, odznaczoną orderem „sztandar pracy" pierwszej klasy i złotym krzyżem zasługi — Józefą Szewczykową.

Wł. Dworakowski w swoim przemówieniu obrazuje olbrzymie osiągnięcia władzy ludowej w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej. Mówi on o wielkim wysiłku klasy robotniczej w dziele odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych, budowy nowych wspaniałych obiektów, rozbudowy i przebudowy starych, o podnoszeniu kultury i oświaty, o stanie zdrowotności ludności itp.

Front Narodowy skupia w swych szeregach robotników, chłopów, inteligencję pracującą, tych wszystkich, którym leży na sercu dobro naszego narodu.

Front Narodowy z całą szczerością zwraca się do całego narodu, rozumiejąc, że w kraju naszym jest jeszcze wiele trosk i niedomagań, ale mówi, że te braki i trudności usunąć można wysiłkiem całego narodu, wzrostem produkcji w przemyśle i na roli. W zakończeniu swego przemówienia ob. Dworakowski powiedział:

— XIX Zjazd KPZR wykazał, jak potężna, niezwalczona jest potęga obozu pokoju, a na przykładzie wspaniałego budownictwa komunistycznego w Związku Radzieckim, pokazał także drogi prowadzące do dalszego wzmacniania sił obozu pokoju.

Wyrazem woli narodu polskiego postępowania po tej drodze będzie powszechny udział wszystkich obywateli w wyborach i oddanie głosów za Programem Wyborczym Frontu Narodowego.

W imieniu delegacji robotników WZPB im. 1 Maja, prządka St. Kubiak stwierdza: „My, kobiety Widzewskich ZPB im. 1 Maja przyrzekamy Wam, naszym kandydatom na posłów, a za waszym pośrednictwem naszej robotniczej partii i Prezydentowi Bierutowi, że nie będziemy szczędziły sił w pracy nad wzmocnieniem sił naszej ludowej ojczyzny. Jak jedna, wszystkie pójdziemy do urn wyborczych, by oddać swe głosy na Was, naszych kandydatów, bo kochamy szczerze naszą ojczyznę ludową, bo pragniemy pokoju, bo szczerze kochamy wielki Związek Radziecki, bo nienawidzimy wrogów naszej ojczyzny i wrogów pokoju.

* * *

Tłumnie przybyli na spotkanie z kandydatami na posłów, które odbyło się w sali kina „Włókniarz", wyborcy z terenu dzielnicy staromiejskiej. Spośród licznie zabierających głos mówców szczególnie gorący aplauz wywołały proste, serdeczne słowa prządki z ZPB im. Harnama Jadwigi Głowackiej.

— Program Frontu Narodowego poprzemy nie tylko kartką wyborczą — powiedziała ona — My głosujemy także czynem. Dajemy ludowemu państwu dodatkowe ilości przędzy i tkanin, wzmagamy stale naszą walkę o przedterminowe wykonanie planu 6-letniego, bo chcemy dla naszego kraju pokoju, szczęścia i dobrobytu. W dniu 26 października ani jednej matki i żony nie może zabraknąć przy urnach wyborczych, bo głosując na kandydatów Frontu Narodowego, zapewnimy lepsze jutro naszym rodzinom.

TAK BYŁO w Polsce obszarników i kapitalistów

W Polsce rządzonej przez kapitalistów i obszarników było kilka milionów „zbędnych ludzi" — mężczyzn i kobiet, którzy na próżno szukali jakiejkolwiek pracy.

„...Chodzę, szukam, stukam, kłaniam się, idę do magistratu... od jednego pana radcy do drugiego nadradcy, proszę ich: dajcie pracę sierocie, podajcie rękę, bo zginę... A oni odpowiadają: — Nie mamy czasu. — Czy o nas już nikt nie dba? A przecież od trzech lat jestem bez środków do życia. Nie chcę zapomogi, litości — dajcie mi pracę..."

(z „Pamiętników bezrobotnych" Wyd. Instytutu Gospodarstwa Społecznego 1933 rok)



TAK JEST w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Minęły bezpowrotnie te czasy. Kobiety polskie stanęły na równi z mężczyznami przy warsztatach pracy, szeroko korzystając z prawa zagwarantowanego każdemu obywatelowi przez Konstytucję:

„Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do pracy, to znaczy prawo do zatrudnienia za wynagrodzeniem według ilości i jakości pracy".



To wszystko dla Ciebie!

Codziennie przeglądasz stronice gazet i wzrok twój pada najpierw na fotografie.

Widzisz...

...grupkę młodych ludzi, ubranych w łachmany, którzy nad ulicznym „piecem" grzeją ręce;

...wychudłe, chorowite dzieci, stojące boso na mrozie, wyciągające ręce po jałmużnę;

i czytasz

...zimno i głód, poniewierka były przed wojną udziałem setek tysięcy bezrobotnej młodzieży;

około 30 procent młodocianych robotników i 50 proc. młodych chłopów pozostawało bez pracy;

dzieci i młodzież robotniczo-chłopska żyły w nędzy, głodzie. Dziesiątki tysięcy pozbawionych było dachu nad głową, gruźlica i inne choroby zbierały obfity plon.

na 100 dzieci w Warszawie i Łodzi:

50 wychodziło do szkoły na czczo

24 kładło się spać bez kolacji

na 100 dzieci w wieku szkolnym:

76 było zagrożonych lub chorych na gruźlicę

36 miało krzywicę.

Tak było w Polsce za rządów burżuazji.

Oglądasz fotografie załączone do raportu Stetsona Kennedy i widzisz

...dziecko z wykrzywioną z bólu i zapłakaną twarzyczką. Chociaż nie umie jeszcze mówić, zaznało już jednak dobrodziejstwa „raju amerykańskiego". Matka nędzarka pozostawiła je na barłogu i stało się pastwą szczurów.

...Murzyna Izaaka Woodwarda, weterana wojennego, któremu policja USA wyłupiła oczy.

Zapamiętaj sobie te zdjęcia z dawnej Polski i z obecnej Ameryki — zdjęcia oskarżające kapitalizm.

Był czas, gdy młody chłopak, młoda dziewczyna, nie mieli tych praw, które dała ci dzisiaj ludowa Konstytucja. Wielu nie miało ani pracy, ani możności nauki, żyło w nędzy i głodzie. Ty jesteś młody i może nie pamiętasz tamtych czasów. Ale pamiętają je ludzie starsi.

— Dlaczego teraz właśnie, gdy zbliżają się wybory do Sejmu, opisuje się to, co było dawniej? — nasuwa ci się pewnie pytanie. — Było minęło i nie wróci. Po co więc wspominać?

Tak, to prawda, że przeszłość ta minęła u nas bezpowrotnie. Ale mówi się o tym dlatego, byś zrozumiał, jak podła, jak nikczemna jest rola tych, którzy opowiadają młodzieży „o starych, dobrych czasach", tych którzy wychwalają „amerykański styl życia". Mówi się dlatego, byś porównał swoje życie z życiem młodego człowieka przed wojną, abyś dobrze poznał różnicę między młodością swoją a wielu tysięcy młodych w tamtych, beznadziejnych czasach. Żebyś dobrze zrozumiał, kto ci dał młodość pełną radosnego trudu tworzenia. I żebyś dobrze pojął, że te twoje zdobycze, które otrzymałeś od władzy ludowej, umacniasz wraz z milionami swych rówieśników, własnymi rękami i własnym mózgiem, swoją pracą i nauką.

Słyszysz...

o Nowej Hucie, MDM, Trasie W—Z i metro, o fabrykach samochodów, o gigantycznych elektrowniach, o powstających i rozwijających się uczelniach.

To wszystko tworzone jest dla ciebie. W wielkich obiektach planów naszego dziesięciolecia ty, młody wyborco, będziesz pracował.

Idziesz ulicą z kochaną dziewczyną i robisz plany,

te na codzień: gdzie spędzić wolny czas, czy na zawodach sportowych w kinie, teatrze, czy pójść na zabawę

...i te na przyszłość, bo wiesz, że są rzeczywistością słowa Prezydenta Bieruta:

„Przed Wami świat cały stoi otworem, wszystkie fachy i zawody według Waszych uzdolnień, zamiłowań i porywu gorącego serca.

Przed Wami stoją dziś w Polsce Ludowej otworem przebogate źródła wiedzy i myśli ludzkiej".

Młody Wyborco. Władza ludowa dała ci takie prawo, jakiego nigdy nie miała młodzież naszego kraju. Masz możność kształtowania swej przyszłości, przyszłości całego narodu. Zawierzono ci obronę tego, co już zdobyłeś, tych praw, które wydają Ci się tak proste: Twojej pracy, nauki, odpoczynku i zabawy.

Zawierzono ci obronę tego wszystkiego przed wrogiem: przed amerykańskim imperialistą i jego agentami w kraju — którzy chcieliby zniszczyć to, co Cię otacza — dom rodzinny, miasto, Ciebie i twoich najbliższych, twój warsztat pracy i szkołę, twoją przyszłość.

Gdy 26 października weźmiesz kartkę, pamiętaj, że zawierzono ci to, co najważniejsze: przyszłość naszej Ojczyzny.

A przecież pragniesz, by Ojczyzna nasza posiadała silny nowoczesny przemysł i zmechanizowaną, na naukowych podstawach opierającą się gospodarkę rolną. By była otoczona ze wszystkich stron przyjaciółmi, by na jej granicach panował trwały twórczy pokój. Na pewno pragniesz, by w Polsce nie było już nigdy wyzysku, by Polska była krajem wysokiej kultury, a jej obywatele wykształconymi ludźmi, korzystającymi ze szkół, teatrów, kin i domów kultury.

W takiej Ojczyźnie chcesz żyć. Więc walcz o nią nieustępliwie wraz z wszystkimi, którzy tak myślą i czują jak Ty.

J. L.

Cały naród murem stoi przy swojej ludowej władzy

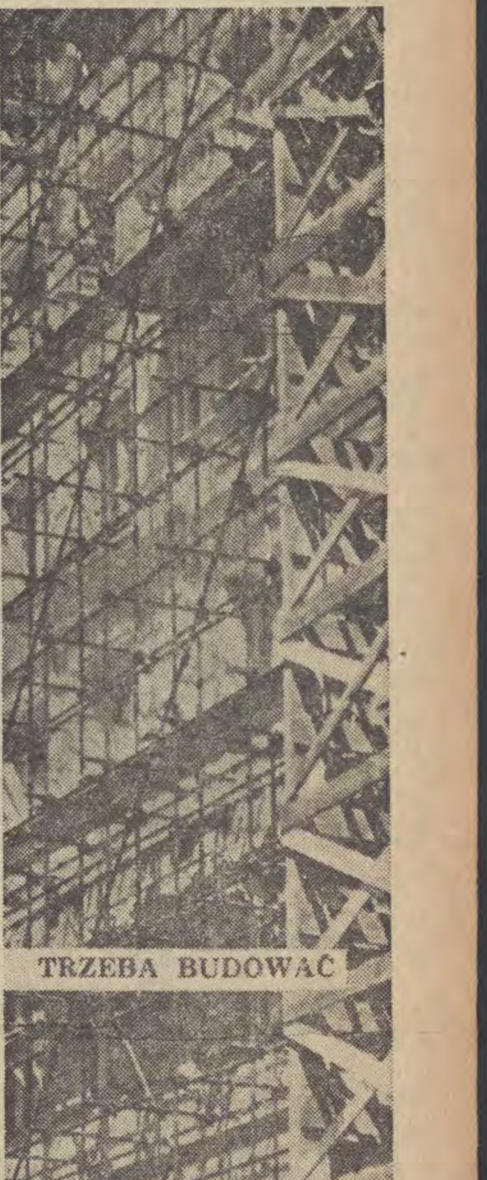
Im bliższy jest dzień 26 października, tym spieszniej chłopi woj. łódzkiego wykonują swoje zobowiązania podjęte dla czynnego poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu KPZR.

Podczas gdy jeszcze tydzień temu dostawy zboża i ziemniaków do punktu skupu w Topoli Królewskiej, pow. rawsko - mazowieckiego, nie przekraczały 20 ton dziennie, obecnie ilość ta wzrosła przeszło trzykrotnie.

Organizując zbiorową dostawę chłopi sąsiadujących ze sobą gromad Kozuby, Łęka, Błonie, Dąbie, Topola i Dobrogusty nadciągnęli do Topoli Królewskiej z 65 tonami zboża i ziemniaków.

Jeden z inicjatorów zbiorowej dostawy w Dobrogustach, małorolny chłop Jan Jóźwiak — aktywista ZSCh, który dostarczył do punktu skupu 8,6 kwintala ziemniaków ponad plan, oświadczył:

— Na ostatnim zebraniu gromadzkim postanowiliśmy, że jak jeden mąż pójdziemy do wyborów z czystym sumieniem wobec Państwa. Dlatego dzisiaj sypią się tutaj bez przerwy dodatkowe kwintale ziarna i ziemniaków. Sypią się dla pomnożenia bogactw naszej Ojczyzny Ludowej, sypią się w ślepia amerykańskich wskrzesicieli hitlerowskiego Wehrmachtu. Długo będą boleć ich oczy, gdy zobaczą, że cały naród polski murem stoi przy swojej władzy ludowej.



TRZEBA BUDOWAĆ

Co zrobić byś mógł wygodnie mieszkać?

W PLANIE SZEŚCIOLETNIM

Zbudujemy 723 tysiące nowych słonecznych izb mieszkalnych dla ludzi pracy (w tym 90 osiedli mieszkaniowych o łącznej kubaturze 72 milionów 300 tysięcy metrów sześciennych). W samym tylko 1952 roku otrzymamy do użytku 118 tysięcy izb w całym kraju.

PROGRAM WYBORCZY FRONTU NARODOWEGO GŁOSI:

„Rozwijać będziemy na szeroką skalę budownictwo mieszkaniowe. W okresie bieżącego 10-lecia zakończymy odbudowę Warszawy, budowę dwóch pierwszych wielkich tras warszawskiego metra, odbudujemy Wrocław, Gdańsk i Szczecin. Zbudujemy miasta socjalistyczne: Nową Hutę i Nowe Tychy oraz szereg wielkich osiedli robotniczych. Zwrócimy szczególną uwagę na miasta i osiedla zaniedbane przez rządy kapitalistyczne, jak Łódź, ośrodki przemysłowe Zagłębia Śląsko-dąbrowskiego i Wałbrzyskiego, zaopatrzymy je w wodę i urządzenia kanalizacyjne".

A więc, żebyśmy wszyscy mogli mieszkać w nowych domach potrzeba więcej żelaza, cementu i różnych materiałów budowlanych. Innymi słowy, żebyś Ty mógł dobrze mieszkać trzeba budować najpierw fabryki.

O ludziach, którzy się nie ugięli

Wyprzedzili czas

Jakby nie było — mamy już jesień. Mokry wiatr podrzuca wilgotne liście, dzwoni w przewodach telefonu, zdziera ludziom kapelusze z głowy. Dni stały się krótsze, monotonne jakieś...

— Monotonne?

Adam Wołyjczuk spojrzał raz jeszcze na kartkę z „personalnego“, zerwał się z krzesła i — jak nie ciśnie ją na podłogę!

— Niech to jasny grom! Co oni sobie myślą! Sześciu tokarzy odchodzi z brygady, ale produkcja oczywiście musi być...

Jesień i monotonia w przyrodzie, ale tu — w zakładach im. Strzelczyka nie ma dnia, by coś nie „wyskoczyło“. Choćby ta sprawa zmniejszenia prawie o połowę obsady w brygadzie tokarskiej Wołyjczuka.



Pierwszy z „piątki“ rekordzistów 6-latki — Józef Wójcik, który zadania swe wykonał już w dniu 1. XII. 1951 r.

Zostanie nam tylko siedmiu ludzi — kręcił głową brygadzista.

Widziano go potem jakiś czas, jak chodził tam i z powrotem ze zwieszoną ponuro głową, jak wodził spojrzeniem po ludziach i maszynach. Wreszcie...

— Nie ma rady, chłopaki — rzekł, wyprostowując plecy — robota... musi grać!

I jeszcze tego samego dnia w brygadzie Wołyjczuka zapomniano jakoś o tym, że kilku tokarzy przeniesiono do innych zakładów, że kilku młodszych odeszło do szkoły, zapomniano o „nieszczęściu“.

— Przecież to byłby wstyd jak cholera! — dowodził po swojemu brygadzista — teraz, w takim czasie — ugiąć się? A plan gdzie, a zobowiązania?

I brygada nie ugięła się przed przeciwnościami. Płomień zapału, z jakim załoga realizuje swój czyn, podsycił wysiłek tokarzy i brygada Wołyjczuka uporała się z planem wrześniowym i teraz wykonuje zwycięsko swe zobowiązania przedwyborcze. Mimo że te zobowiązania były na 13-osobowy zespół.

— Ci ludzie dają z siebie wszystko dla planu i dla produkcji — mówił o dzielnej brygadzie tokarzy instruktor z organizacji partyjnej, Stefan Kucharski. — Zmniejszona niemal o połowę brygada wyrabia po 180 czy nawet 200 proc. normy...

„PIĄTKA“ Z ZAKŁADÓW STRZELCZYKA

No, tak trzeba to zrozumieć — mówił ktoś w środku sali do swego towarzysza — włókniarze chcą dać więcej tkaniny, kolejarze przewiozą więcej ładunków, górnicy wydobędą z ziemi nowe tony węgla, a co my?



W czołówce metalowców polskich znalazł się również Władysław Smoczyński, który zadania planu 6-letniego ukończył w dniu 23 lipca br.

— Damy więcej produkcji, więcej odlewów...

Tak, to już nie te czasy, gdy budowało się Polskę drewnianą, ani tę, choć murowaną, przedwojenną, ale słabą w brudnych łapach zagranicznych handlarzy. Budujemy teraz kraj z żelaza i stali, kraj silny i trwały pracą całego ludu. W tej budowie i załoga zakładów im. Strzelczyka ma coś do powiedzenia.

Wszyscy wtedy na masówce poświęconej powołaniu Zakładowego Komitetu Frontu Narodowego i zobowiązań na cześć wyborów do Sejmu i XIX Zjazdu WKP(b) spoglądali raz po raz na Wójcika, na Perdasa, na Jana Skiepkę... Ci „rekordziści“ 6-latki oraz dwóch innych, którzy trochę później osiągnęli metę planu 6-letniego — Maksymilian Pęczak i Władysław Smoczyński — są żywym argumentem Programu Wyborczego, w którym snuje się wielka prawda, że w Polsce wszystko obraca się wokół pracy, wokół budowy rzeczy wielkich, wokół szczęścia człowieka.

— Pracujemy dla siebie i dla naszych braci w miastach i na wsi, gdy więc człowiek weźmie sobie to do serca, nie żal mu wysiłku. Więc i czas może wyprzedzić, jak tylko zechce!

Ta „piątka“ z zakładów im Strzelczyka wyprzedziła plan budowy lepszego życia w Polsce o przeszło trzy lata...

MELDUNEK POSTAWIŁ NA NOGI...

Odlewnia wykonała we wrześniu swe zobowiązania w 100 proc., a i w październiku widać, że pracuje tym samym, „przedwyborczym“ tempem, grupa 21 wiertaczy i frezerów, którzy podjęli zobowiązania na okres aż do stycznia roku przyszłego już w tej chwili ma poza sobą blisko 70 proc. czynu, a przodujących ludzi z oddziałów przedstawiliśmy do premii za współzawodnictwo — obrazuje sytuację w fabryce Henryk Smoleński, ze współzawodnictwa zakładowego.

— To fachowcy „na medal“: formierz Leszek Dobrski, który już w całości wykonał swe zobowiązania, rdzeniarz kotłów. Jan Plisiński, rdzeniarz maszyn, Stanisław Tera czy nocny wypakowacz, Jan Gorządek...

Kontrola przebiegu zobowiązań w zakładach im. Strzelczyka odbywa się codziennie. Wnioski pokontrolne poddaje się szczegółowej analizie, bada przyczyny trudności.

— Zachodzę na przykład wczoraj do montażu i co się okazuje? Monterzy Podgórski i Raczyński wykonali w czynie produkcyjnym zaledwie połowę tego, co zrobiła już reszta załogi. Zająłem się tym faktem z radą zakładową i organizacją partyjną, badamy teraz przyczyny słabego tempa, chodzi przecież o to, by na wszystkich stanowiskach były możliwości wywiązania się z tego, co załoga postanowiła.

GRABARCZYK I KAMIŃSKI

Płomień acetylenu raz po raz przecina półmrok hali. Oślepiający blask pada na stanowiska robocze, oświetlając twarze ludzkie i maszyny. Ten blask bije z miejsca, gdzie pracuje Grabarczyk.

Grabarczyk nieci iskry zapału wśród załogi — frezerzy i tokarze, ci z rewolwerówek i ci z odlewni obdarzyli go zaufaniem: wybrany został do Komitetu Zakładowego Frontu Narodowego, w którym pełni funkcję kierownika pracy agitacyjnej.

Jednakże nie wszyscy pojmują rolę i zadania tego Komitetu.

W sekretariacie organizacji partyjnej, na pytanie: „Czy Zakładowy Komitet wiąże swą pracę przedwyborczą i agitacyjną z zadaniami produkcyjnymi?“ — długo nie mogliśmy dostać odpowiedzi. Przewodniczący tego komitetu, inż. Kamiński, nie otrzymał w tej sprawie wyraźnych, jak twierdzi, instrukcji, a i przedstawiciel organizacji partyjnej, Kucharski, nie widzi jasno tych zadań.

Nie ma więc powiązania pracy komitetu z produkcją. Może dlatego też, gdy przyszło do ogólnej oceny pracy zakładów — usłyszeliśmy różne cyfry. Instruktor Kucharski twierdził, że plan września wykonany został w 102 proc. inż. Kamiński — że w 108. I bądź tu, człowieku, mądry!...



Frezer Jan Skiepko — stanął na mecie planu 6-letniego w dniu 17. IV. br.

Pilną więc sprawą jest właściwe ustawienie pracy Zakładowego Komitetu Frontu Narodowego i powiązanie jej z codziennymi zadaniami fabryki. Powiedzenie bowiem że „ludzie pracy w Polsce będą głosować kartką wyborczą i czynem produkcyjnym“ bynajmniej nie jest hasłem — to prawda wynikająca z entuzjazmu ludzi pracy miast i wsi, entuzjazmu dla budowy lepszych warunków życia, dla stałego rozwoju i postępu. Z tym entuzjazmem przecież w niedzielę oddamy swoje głosy. **F. B.**

Zastanów się przez chwilę

Czy chcesz?...

A więc jesteś szczęśliwy... Masz pracę, kochającą cię żonę i ślicznego, dwuletniego synka Piotrusia. Przed pół rokiem otrzymaliście mieszkanie w nowych blokach ZOR-u. A pamiętasz, jak było dawniej?

Poznaliśmy się 15 lat temu. W kolejce przed Urzędem Pośrednictwa Pracy. Byłeś wtedy młodym chłopcem, chciałeś pracować i żyć. Nieoczekiwanie zaczęliśmy rozmowę. Mówiłeś o swym nieszczęściu, o długim bezrobociu, matce umierającej w nędzy, bez pomocy lekarskiej, o tym, że od wielu, wielu tygodni nie jadłeś obiadu...

Czy chcesz, aby tamte, złe czasy nie powróciły już nigdy? Aby już nigdy nie było w Polsce ustroju wyzysku i nędzy, przeklętych rządów burżuazji, bezrobocia, nie kończących się kolejek za pracą?

Czy chcesz, aby dymiły coraz to nowe kominy fabryczne, aby rosły wspaniałe budowle, aby nasze fabryki, kopalnie i huty produkowały coraz więcej ton artykułów przemysłowych, coraz więcej węgla i stali, aby ziemia nasza rodziła coraz więcej zboża i płodów rolnych, aby ani jedno dziecko, nie chodziło głodne?

Czy chcesz, aby twoje dziecko rosło szczęśliwe i zdrowe, aby nie wystawało w kolejkach po pracę, aby mogło kształcić się, zdobywać wspaniałą przyszłość?

Czy chcesz, abyśmy mieli coraz większy dostatek, coraz więcej mięsa i żywności, aby każdy człowiek pracy miał ciepłe i jasne mieszkanie, aby wyrosła nowa, socjalistyczna Warszawa, Wrocław, Gdańsk i Szczecin, nowe socjalistyczne miasta: Nowa Huta, Nowe Tychy i inne?

Czy chcesz aby, twoja rodzinna Łódź stała się ośrodkiem nowoczesnego przemysłu włókienniczego, miastem wygodnego, szczęśliwego życia? Aby w kraju naszym było coraz więcej szkół i uniwersytetów, domów kultury, świetlic i innych ośrodków życia kulturalnego w mieście i na wsi, aby coraz więcej było urządzeń zdrowotnych, sanatoriów, domów wypoczynkowych, ambulatoriów i szpitali.

Wiem, że chcesz tego tak samo gorąco jak ja, jak wszyscy ludzie kochający szczerze swój kraj, pragnący jego szczęścia i dobra.

W gazecie, którą w tej chwili wziąłem do ręki, przeczytałem twoje nazwisko. Zostałeś wyróżniony za wydajną, ofiarną pracę, dla Polski Ludowej. Oto twoja odpowiedź na moje pytania. Odpowiedź słuszna i przekonywająca.

To jest odpowiedź każdego uczciwego Polaka. Pracą popieramy nasz Program Wyborczy Frontu Narodowego, dajemy odprawę naszym wrogom, umacniamy siłę naszej ojczyzny.

Pracą poprzemy nasz głos wyborczy, gdy w dniu 26 października podążymy do urny! (w)

— Zawdzięczamy to Polsce Ludowej

Domem rodzinnym

stał się dla nich DMR

W niedzielę odbyła się w świetlicy zakładów ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego uroczysta akademia, w której wzięły udział zespoły świetlicowe dziewięciu łódzkich Domów Młodego Robotnika.

Proporzec przechodni za najlepsze osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej otrzymał po raz drugi DMR przy ul. Pieniny 30. Drugie zaszczytne miejsce zajął DMR przy ul. Żeromskiego.

Zespoły świetlicowe DMR występują nie tylko w swoich świetlicach, ale i na zewnątrz. Program ich nawiązuje do akcji przedwyborczej. Obok tańców i muzyki znajdujemy tam wiersze o akcentach społecznych i aktualne piosenki. W ten sposób młodzież, mieszkająca w domach robotniczych, manifestuje swoje poparcie dla Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

A także spłaca swój dług: bo jakże wiele zawdzięcza właśnie ta młodzież Polsce Ludowej!

— Przyjechałam do Łodzi ze wsi spod Lublina — mówi Alfreda Chmielik, jedna z mieszkanek wyróżnionego Domu Młodego Robotnika przy ul. Pieniny 30. Jestem sierotą i nie bardzo wiedziałam, jak urządzić sobie życie. Zaopiekowało się mną państwo. Dostałam skierowanie do domu robotniczego, a równocześnie w zakładach dziewiarskich im. Rychlińskiego uczyłam się zawodu.

Dziś mam pracę, zarabiam dobrze i żyję w warunkach, o jakich moje rówieśnice ze wsi przed wojną nie mogły nawet marzyć. Wszystko to zawdzięczam Polsce Ludowej.

Jeśli więc biorąc udział w zespole świetlicowym propaguję hasła przedwyborcze, robię to z całego serca. Bo chciałabym, ażeby 26 października tak, jak ja, cała młodzież Polski i wszyscy jej obywatele głosowali na listę Frontu Narodowego.

Dom Młodego Robotnika, w którym mieszka Alfreda Chmielik, jest urządzony bardzo nowocześnie. Za skromną opłatą otrzymują tam pensjonariuszki — a jest ich 312 — dobre wyżywienie (3 razy dziennie), kuchnia zaś czynna jest już od godziny 3.30, ażeby śpieszące rano do pracy robotnice pokrzepić się mogły ciepłą strawą. W domu znajduje się piękna świetlica, natryski i wszystkie wygody. I jest kierownictwo, które młode dziewczęta otacza najtroskliwszą opieką.

— Żyłam tam jak w raju — mówi Weronika Andrzejczak, również dziewiarka, tak jak wszystkie mieszkanki tego domu — a kiedy po dwóch latach stanęłam już na pewnych nogach i przeniosłam się „na swoje“, otrzymałam sute wyposażenie: łóżko, szafę, bieliznę, naczynia itd. Nauczywszy się zawodu, który daje mi pewny chleb, żyję spokojnie, a nawet dostatnio. Ale chociaż, jak powiedziałam, mieszkam „na swoim“, kiedy tylko czas mi pozwoli, przychodzę do Domu Robotnika z takim uczuciem, z jakim córka, która wyszła za mąż, odwiedza matkę i dom rodzinny...

...I co jeszcze mogę o sobie powiedzieć? Chyba to, że tak samo jak moja przyjaciółka Alfreda Chmielik i wszystkie nasze koleżanki w dniu 26 października okażemy swą wdzięczność dla Ludowej Polski, której wszystko zawdzięczamy. **A.**

Dalsze 4 powiaty zwolnione od miarek i odsypów

WARSZAWA. — Ostatnio 4 dalsze powiaty, a mianowicie: Przemyśl w woj. rzeszowskim, Garwolin w woj warszawskim, Kartuzy w woj. gdańskim i Nowy Tomyśl w woj. poznańskim przekroczyły 90 proc. rocznych dostaw zboża.

Tak więc liczba powiatów, które osiągnęły co najmniej 90 proc. rocznego planu dostaw zboża i w których chłopi po całkowitym wywiązaniu się z obowiązkowych dostaw zboża, korzystają ze zwolnień od miarek i odsypów przy przemiale, wzrosła do 51.

Poprawa warunków materialnych nauczycieli wiejskich

WARSZAWA. — Z uwagi na szczególne warunki pracy nauczycielstwa na wsi i w małych miasteczkach Prezydium Rządu podjęło w dniu 20. 10 1952 r. specjalną uchwałę mającą na celu poprawę sytuacji materialnej tego nauczycielstwa.

Uchwała zobowiązuje prezydia gminnych Rad Narodowych do dostarczenia na koszt państwa mieszkań dla nauczycieli szkół powszechnych, przedszkoli i Domów Dziecka, zatrudnionych we wsiach oraz w osiedlach i miasteczkach do 2.000 mieszkańców.

Ponadto uchwała nakłada na gminy obowiązek zapewnienia nauczycielom możliwości nabycia opału oraz bezpłatnej jego dostawy do mieszkań.

Niezależnie od tego zobowiązuje się prezydia gminnych Rad Narodowych, aby dostarczały bezpłatnie podwód dla przewiezienia do lekarza lub do szpitala nauczyciela lub członka jego rodziny w razie choroby.

Na pokrycie wydatków, związanych z wykonaniem uchwały, wstawiono do budżetu Rad Narodowych dodatkowe kredyty.

Zadaniem Rad Narodowych będzie sprawne i szybkie wcielenie w życie uchwały tak, aby już na przestrzeni najbliższych tygodni niezbędne potrzeby mieszkaniowe i opałowe nauczycielstwa wiejskiego były, zgodnie z intencją rządu, zaspokojone.

Budowa kanału Wołga-Achtuba zakończona

MOSKWA. — W wiadomości ze Stalingradu agencja TASS podaje, że zakończono całkowicie budowę kanału żeglownego łączącego Wołgę z jej lewą odnogą — Achtubą.

Trasa kanału przecina wyspę leśną dzieląca Wołgę od Achtuby.

Budowa kanału prowadzona była metodą szybkościową przy pomocy czterech potężnych pomp ziemnych tzw. „pocisków ziemnych“.

Prace budowlane zakończono znacznie przed terminem.

Jeśli chcesz by rosła ilość uczelni...

83 wyższe uczelnie
142.000 studentów
219 domów akademickich
69.917 stypendystów

— to liczby, które mówią o rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce Ludowej.

Chcąc mieć pełny obraz tego, co zrobiono na tym odcinku od roku 1945, trzeba porównać z okresem przedwojennym.

W roku 1936 wyższe szkoły w Polsce ukończyło 6.114 absolwentów, w roku 1951 — 21.722 osoby.

W domach akademickich przed wojną mieszkało 6.000 studentów, obecnie przebywa w nich 34.874.

A w Łodzi?

Poeta pisze:

Tu kończyło się miasto. Tamka, w dali Stoki,
Rząd zgrzybiałych chałupek. To Stare. A Nowe?
W świeżych tynkach studenckie i słoneczne bloki
Wzdłuż uliczki, co w szumy prowadzi łąkowe.

A wewnątrz białe sale, czytelnie przestronne.
W ciszy skrypty szeleszczą, zegar im przydzwania.
Tu znajdziesz radość wiedzy, przyjaźnie dozgonne —
Wszystko... prócz pozy bursza i prócz zblazowania.)*

Prawdziwą dumą napawa każdego łodzianina fakt, że w mieście, które za rządów kapitalistycznych nie posiadało ani jednej szkoły wyższej — powstało 10 wyższych uczelni.



Dziś ponad 16 tysięcy młodych ludzi studiuje w naszym mieście. W bieżącym roku przyjęto w Łodzi na pierwszy rok studiów 2.800 nowych studentów. 70 procent z nich korzystać będzie ze stypendiów. W łódzkich domach akademickich mieszka 4.000 studentów.

W niedalekiej przyszłości powstanie w Łodzi „miasteczko uniwersyteckie" — w czworoboku określonym przez ulice Narutowicza, Nowotki, Uniwersytecką oraz linię kolei średnicowej; stanie tam Centralny Dom Studenta z salą teatralną i stołówką na 3000 osób. Również Politechnika Łódzka otrzyma swoje miasteczko akademickie między ulicami Żwirki, Mickiewicza, Żeromskiego i Wólczańską.



Jeżeli chcesz, by wspaniałe te zamierzenia zostały zrealizowane, by rosła w Polsce ilość uczelni, by z roku na rok zwiększała się rzesza studiującej młodzieży, by i Twoje dziecko miało otwarty dostęp do wiedzy — głosuj na listę Frontu Narodowego.

*) Fragment wiersza T. Chróścielewskiego z antologii wierszy o Łodzi „Łódź w walce", wydanej przez Łódzki Komitet Wyborczy Frontu Narodowego.

Przygotowania dobiegają końca
Za pięć dni do urn
Usprawnienia w obwodach

Już za pięć dni pójdziemy do urn. Przygotowania do tego doniosłego aktu państwowego dobiegają końca. W niektórych lokalach obwodowych komisji wyborczych słychać jeszcze stukot młotków, w innych wszystko już jest „zapięte na ostatni guzik".

Za parę dni rozpocznie się dekoracja samego miasta — budynków mieszkalnych, szkół, gmachów instytucji i urzędów, wystaw sklepowych, ażeby już na sobotę przedwyborczą miasto przybrało odświętny wygląd, odpowiadający powadze dnia.

Wydane zostały już szczegółowe instrukcje dotyczące usprawnienia organizacji pracy obwodowych komisji w dniu wyborów.

Chodzi o to, aby wyborcy jak najszybciej mogli spełnić swój obowiązek, aby w lokalach wyborczych nie tworzyły się zatory.

W związku z tym zdecydowano, że spis wyborców liczący więcej niż 500 nazwisk będzie podzielony na części z takim wyliczeniem, by w jednej części nie znajdowało się więcej niż 500 nazwisk. Np. spis wyborców obejmujący 1.500 nazwisk, bo i takie obwody są w Łodzi, podzielony zostanie na trzy części po 500 nazwisk, przy czym każda część obejmie nazwiska między ustalonymi literami alfabetu. Dla przykładu — pierwsza od A — K, druga od L — R, trzecia od S — Z.

Przy każdej części spisu pełnić będzie dyżur wyznaczony członek komisji, ażeby zaś wyborcy od razu orientowali się, do którego z członków komisji mają się zgłosić — nad odpowiednimi stołami umieszczone będą tabliczki z oznaczeniem liter (np. A — K, L — R; S — Z).

Zresztą w dniu głosowania któryś z członków komisji będzie się znajdował przy wejściu do lokalu i udzielał informacji wyborcom.

* * *

W dalszym ciągu odbywa się wydawanie zaświadczeń o prawie głosowania. Zaświadczenia te w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 104 odbierają ci obywatele, którzy wyjeżdżają do innej miejscowości. Do tej pory personel Biura Zespołu Wyborczego wydał już ponad 3.800 takich zaświadczeń.

Osoby, które odbierają zaświadczenia o prawie głosowania, zgłoszą się z nimi w dniu wyborów do lokalu obwodowej komisji wyborczej, właściwej dla nowego miejsca zamieszkania i tam po okazaniu zaświadczenia wciągnięci będą do dodatkowego spisu.

* * *

Już za pięć dni pójdziemy do urn wyborczych. Nikogo z nas nie zabraknie, bo przecież głosując na kandydatów Frontu Narodowego głosować będziemy za naszą sprawą osobistą: aby coraz zasobniejszy i piękniejszy był nasz dom, nasze miasto, nasz kraj! (o)

Nasi czytelnicy piszą

Kiedy?

Mieszkańcy Stoków nie mają w pobliżu telefonu i od dawna czekają, aby przynajmniej założono aparat w kiosku PPK „Ruch" przy ul. Telefonicznej 62.

Obiecano nam to uczynić, ale chwilowo skutków nie ma. A telefon jest potrzebny, zwłaszcza w wypadku choroby lub gdy trzeba wezwać Pogotowie.

W imieniu mieszkańców
F. Sz.

Łódzcy harcerze
sercami będą z nami
gdy pospieszymy w niedzielę do urn wyborczych

W niedzielę na ulicach Łodzi spotykaliśmy grupy chłopców i dziewczyn w czerwonych chustach i mundurkach. To harcerze ze szkół łódzkich piosenką, muzyką i tańcem manifestowali swą radość ze zbliżających się wyborów.

Harcerze łódzcy, mimo że są zbyt młodzi, by głosować, żyją jed nak tak jak wszyscy mieszkańcy naszego miasta zbliżającymi się wyborami. Przygotowali oni dość obszerny plan, który umożliwia im włączenie się do czynnej pracy przedwyborczej w dniu wyborów.

W dniach 24 i 25 października grupy harcerzy odwiedzą przed seansami kina i teatry łódzkie, wygłaszając do zebranych kilkuminutowe pogadanki o swym życiu i nauce. W ciągu tych dwu dni zobaczymy na ulicach Łodzi chłopców i dziewczęta, którzy maszerując z transparentami przypomniąć będą o zbliżającym się dniu 26 październik.

Harcerze wspólnie z ZMP-owcami postanowili w dniu 26 bm. zaopiekować się dziećmi wyborców. Prócz tego każda drużyna „opieku je się" jednym komitetem obwodowym. Opieka ta polega na dekorowaniu lokalu i pomaganiu w niektórych pracach.

Pierwszych wyborców, którzy po śpieszą do urn czeka miła niespodzianka. Harcerze „opiekujący się" obwodami, postanowili wręczyć im wiązanki kwiatów.

Mimo że sami nie będą głosować, harcerze całym sercem są ze starszym społeczeństwem. Widzą oni i rozumieją zmiany zachodzące w naszym kraju, odczuwają przecież opiekę państwa na każdym kroku. Pracą swą chcą więc okazać wdzięczność władzy ludowej za troskę. (u)

Pod ostrym kątem
Jeszcze nie podpisali

Wiadomo wszystkim, że każdy pracownik otrzymuje bony mięsno-tłuszczowe w miejscu zatrudnienia.

Ob. Zygmunt Kowalski, zatrudniony w Przedsiębiorstwie Budowlanym w Łodzi, przy ul. Żeligowskiego nr 5 nie wie jednak, dlaczego nie otrzymał dotychczas bonów na październik. Ani dla siebie, ani dla żony i czworga dzieci.

— Jeszcze nie podpisali... — odpowiadają mu każdorazowo, gdy zgłasza się po bony. I co się okazuje?

Przedsiębiorstwo, w którym ob. Kowalski pracuje podlega Zjednoczeniu Budownictwa nr 1, którego siedziba mieści się w Warszawie. Zjednoczenie to z kolei podlega Centralnemu Zarządowi, który sam zatwierdza i podpisuje każdorazowo konieczność wydania bonów pracownikom podległych mu komórek. Ta właśnie „droga służbowa" wpływa na zwłokę w zaopatrzeniu pracowni ka w bony we właściwym czasie.

W sprawie bonów dla ob. Kowalskiego kierownictwo łódzkie wydelegowało specjalnie do Zjednoczenia nr 1 w Warszawie pracownicę.

— Zarząd Centralny jeszcze nie podpisał... — z taką odpowiedzią wróciła.

Wysłano z kolei kierownika magazynu. Zjednoczenie nr 1 odesłało go z tą samą odpowiedzią:

— Jeszcze nie podpisali...

Pomijając fakt istnienia zbyt wysokiej drabiny — od kierownictwa w Łodzi przy ul. Żeligowskiego 5 poprzez Zjednoczenie nr 1 w Warszawie do Centralnego Zarządu, od którego pracownik nie może na czas otrzymać należnych mu bonów, wprost nie do pomyślenia jest fakt, aby złożenie podpisu tak długo trwało.

Obecnie pracownicy otrzymują już bony na listopad, a ob. Kowalski ciągle jeszcze czeka na bony z października, których ani rusz doczekać się nie może! (p)

Wśród młodych agitatorów
Nie szczędzą starań
by jak najszerzej spopularyzować Program Wyborczy Frontu Narodowego

W obwodowych komitetach wyborczych Frontu Narodowego w Łodzi pracuje ponad 7 tysięcy młodych agitatorów. Większość z nich — to przodujący robotnicy i pracownicy w swoich zakładach pracy. Młodzi agitatorzy nie szczędzą starań, aby jak najszerzej spopularyzować założenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

Mieszkańcy osiedla im. J. Marchlewskiego dobrze znają młodą robotnicę z Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. 1 Maja — Irenę Borowczyk, ofiarną agitatorkę obwodowego komitetu Frontu Narodowego.

Borowczyk urządza dla wyborców swojego obwodu zebrania, na których omawiane są poszczególne zagadnienia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i Ordynacji Wyborczej. Zebrania te cieszą się dużą popularnością wśród ludności.

— Bardzo polubiłam moją pracę agitatora — mówi Irena Borowczyk. — Kiedy ją rozpoczynałam, widziałam, że niektórzy wyborcy w moim obwodzie trochę nieufnie do mnie się odnosili. Postanowiłam specjalnie popracować nad sobą i z nimi. Z wielkim zadowoleniem stwierdzam, że już niektórzy z tych wyborców sami zgłosili gotowość współpracy z Obwodowym Komitetem Wyborczym Frontu Narodowego.

W dzielnicy „Górna" duże zainteresowanie wyborców dzięki swojej ofiarnej pracy uzyskała młoda agitatorka Henryka Deras, robotnica Łódzkich Zakładów Przemysłu Wełnianego.

— Szczególnie wielu wyborców przychodziło na zebrania dyskusyjne w okresie trwania XIX Zjazdu KPZR — opowiada Henryka Deras. — Bardzo żywo dyskutowaliśmy nad historycznym znaczeniem obrad Zjazdu dla umocnienia światowego obozu pokoju i postępu. Na jednym z najbliższych zebrań omówimy przemówienie Józefa Stalina, wygłoszone na XIX Zjeździe KPZR. Przecież każde słowo tego przemówienia dodaje otuchy wszystkim prostym ludziom na całym świecie, że postęp i pokój muszą zwyciężyć. (v)

Klienci zawiedli
— na naradę nie przyszli
Personel PDT dobrze pracuje

W niedzielę, 19 października, pracownicy łódzkiego PDT zorganizowali pierwszą naradę ze swoimi klientami. Celem jej było wykazanie braków i niedociągnięć w pracy personelu oraz polepszenie asortymentu towarów.

Dyrektor domu towarowego, Paweł Kalukin, omówił osiągnięcia łódzkiego PDT i jego braki w pracy. Do osiągnięć należy m. in. wzrost obrotów o 21 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym, wzrost wydajności pracy o 19 proc. — przy równoczesnym obniżeniu kosztów własnych i zmniejszeniu personelu oraz to, że plan roczny wykonano do dnia 30 września br. w 79,3 proc. Do osiągnięć tych przyczynił się rozwój współzawodnictwa.

Do trudności w pracy łódzkiego PDT należy m. in. nierównomierne zaopatrywanie go przez centrale. Największa ilość dostaw przychodzi dopiero w trzeciej dekadzie miesiąca, a to powoduje trudności w pracy, jak również nierównomierne zaopatrywanie konsumentów w towary.

Na naradzie pracownicy PDT zwracali się do klientów z apelem o słuszną krytykę ich pracy, o pomoc w wykrywaniu spekulacji i o utrzymanie porządku przed stoiskami.

Trzeba jednak przyznać, że o ile pracownicy PDT naradę należycie przygotowali, o tyle konsumenci jej nie docenili: obecnych było na naradzie tylko 50 osób, a w dyskusji wzięła udział zaledwie jedna.

Trzeba, by w następnej naradzie, która odbędzie się w grudniu br., klienci łódzkiego PDT wzięli jak najszerszy udział i śmielej krytykowali pracę tej placówki, co niewątpliwie przyczyni się do polepszenia pracy handlu uspołecznionego, a przede wszystkim do sprawniejszego zaopatrywania w towary konsumentów. (gal.)

Z sześciu kotłowni popłynie ciepło do 7 tysięcy nowych izb

Część osiedla robotniczego „Bałuty" korzysta już z systemu ogrzewania mieszkań za pomocą gorącej wody, którą dostarczają specjalne kotłownie.

Obecnie kończy się już prace związane z uruchomieniem nowej, szóstej już z kolei kotłowni, mieszczącej się przy ul. Zielnej. Kotłownia ta rozpocznie pracę w przeddzień wyborów, tj. 25 bm. Ogrzeje ona około 2 i pół tysiąca izb w okolicznych blokach.

Jedynie blok nr 22 przy ulicy Marysińskiej zostanie podłączony parę dni później ze względu na pewne trudności w pracach instalacyjnych.

Po uruchomieniu kotłowni przy ul. Zielnej z ogrzewania wodą korzystać będzie około 7.000 izb w nowych osiedlach łódzkich. (bk)



WACEK: — Coś dla nas! Na poczcie poszukują dwóch pracowników...
WICEK: — Od czasu jak tu przybyliśmy, jest to pierwsze, jakie widzę, ogłoszenie o zaofiarowaniu pracy. Toteż trzeba się pospieszyć!

KIEROWNIK: — Umysłowi?
WACEK: — Fizyczni...
KIER.: — To dobrze. Nie mogę już się opędzić przed tymi bezrobotnymi lekarzami. inżynierami i tak dalej...

WACEK: — Klawa robota, co?
WICEK: — Nie wiem, co ci się w niej podoba... Mechaniczne stemplowanie i tyle.
WACEK: — A to, że nie muszę patrzeć na zakazane gęby tych grubasów, to nic?

WACEK: — Rety!
WICEK: — Co się stało?
WACEK: — Ktoś stąd utrzymuje korespondencję z naszym Warcholskim. Warto by zbadać, kto i co pisze do tego łotrzyka...

(D. c. n.)

Kolejarz (W-wa) i Włókniarz na końcu tabeli

Nie brak niespodzianek

w niedzielnych spotkaniach I-ligowych
Budowlani (Gdańsk) rozgromieni w Poznaniu

Ub. niedziela ligowa przyniosła szereg nieoczekiwanych wyników. Nie bardzo wierzono w możliwość zwycięstwa Gwardii nad bytomskim Ogniwem, zdumiewa wielu wygrana krakowskiego OWKS z CWKS (Warszawa), a już największą niespodziankę sprawił Kolejarz, gromiąc w Poznaniu Budowlanych.

Włókniarz stracił w Radlinie jedną bramkę, przegrywając mecz z Górnikiem. Porażka ta — obok innych wyników — sprawiła, że łodzianie znów spadli na ostatnie miejsce w tabeli.

W grupie I na czele utrzymuje się Unia, a na ostatnim miejscu widzimy warszawskiego Kolejarza. W grupie II na czele tabeli utrzymuje się Ogniwo (Bytom).

Z NIEZWYKŁYM zacięciem grali w Radlinie Górnicy z Włókniarzami. Nic nie można zarzucić ambicji i ofiarności grającym. Górnik był jednak szybszy, nie bawił się w zawiłe kombinacje i stosował dalekie podania.

Błędem łodzian jest, iż pozwolili sobie narzucić styl gry, a obawiając się o wynik spotkania cofnęli zbytnio do tyłu łączników, którzy dzięki temu nie nadążali za akcją napadu. W ataku dał się odczuwać brak Barana, kontuzjowanego przed tygodniem w spotkaniu z Gwardią.

Jedyna bramka meczu padła w pierwszej części zawodów i zdobył ją dla Górnika Warzecha. Słabym arbitrem okazał się Łosiak z Poznania. Mecz zgromadził zaledwie 1000 widzów.

DWIE nieudane interwencje Stefaniszyna w momentach stosunkowo łatwych sprawiły, że OWKS Kraków pokonał w Warszawie zespół CWKS w stosunku 2:1. Miało to miejsce w 7 i 9 min. meczu, dzięki czemu Uznański zdobył dwie bramki.

Drużyna krakowska grała b. ambitnie, a najlepszym jej graczem był Kaszuba... Próżne były wysiłki Breitera — ten doskonały napastnik był inicjatorem wszystkich akcji, lecz miał zbyt słabych współpartnerów. Jedyną bramkę zdobył Kokot.

W CHORZOWIE mecz Unia — Kolejarz (W-wa) zakończył się na remis 3:3 (1:1). Drużyna warszawska grała b. ostro, a celował w tym Serafin, którego sędzia usunął z boiska. Dla Kolejarza Kobylański zdobył dwie bramki i Misiak jedną Bramki dla Unii padły ze strzałów Alszera, Suszczyka (wolny) i Cieślika (karny).

NADSPODZIEWANIE słaby poziom wykazały w Krakowie drużyny Ogniwa i Budowlanych (Chorzów). Błąd bramkarza Janika zadecydował o zwycięstwie Ogniwa w stosunku 1:0.

W DRUGIM meczu Gwardia dość nieoczekiwanie pokonała Ogniwo (Bytom) 1:1 (1:0). Zwycięską bramkę zdobył Kohut. Wyróżnili się w Gwardii: Mordarski, Kohut, Szczurek i Flanek.

JEDYNE w ub. niedzielę wysokie zwycięstwo odniósł w Poznaniu Kolejarz w spotkaniu z Budowlanymi (Gdańsk). Wynik 6:0 (1:0) to zasługa bardzo dobrej gry napastników poznańskich, Gogolewskiego i Anioły, którzy podzielili się łupem bramkowym. Ułatwił im to bramkarz Gruner, który w fatalny sposób przepuścił pierwsze dwie bramki .

Tabele ligowe

I GRUPA

Unia (Ch.)	8	10:6	16:11
Budowlani (Gd.)	8	9:7	14:17
Kolejarz (Poz.)	8	8:8	13:12
Ogniwo (Kr.)	8	8:8	8:9
Budowlani (Ch.)	8	7:9	10:11
Kolejarz (Warsz.)	8	6:10	14:15

II GRUPA

Ogniwo (B)	8	10:6	11:6
Gwardia (Kr.)	8	9:7	10:12
CWKS	8	8:8	16:10
OWKS (Kr.)	8	7:9	9:10
Górnik (R.)	8	7:9	11:13
Włókniarz (Ł).	8	7:9	9:15

Nie mieli szczęścia

W pierwszych meczach o Puchar Polski na szczeblu centralnym drużyny Łodzi i woj. łódzkiego doznały niepowodzeń.

Widzew przegrał zdecydowanie z Budowlanymi (Opole) 0:2, w Pabianicach miejscowe Ogniwo przegrało z Gwardią (Poznań) 2:3 (2:2). Zaznaczyć należy, że decydująca o zwycięstwie bramka padła dopiero po drugiej dogrywce i że Ogniwo nie wykorzystało rzutu karnego.

W Tomaszowie wreszcie miejscowa Spójnia przegrała ze swą imienniczką z Warszawy 1:3. Tutaj doszło do bardzo ostrej gry gości, w wyniku czego sędzia zmuszony był wydalić z boiska kapitana drużyny warszawskiej, Krystowiaka.

Stefaniuk najlepszy w ringu

206 walk Antkiewicza

Słaby poziom czołówki pięściarskiej

W spotkaniach bokserskich o mistrzostwo I ligi przyszła kolej na mecz dwóch Gwardii: warszawskiej i gdańskiej. Nie wyrządziły one sobie krzywdy i podzieliły się punktami, kończąc zawody wynikiem remisowym 10:10.

Najlepiej zaprezentował się na ringu warszawskim Stefaniuk, który wysoko na punkty wygrał z Potockim. Wicemistrz olimpijski Antkiewicz stoczył w swej bogatej karierze 206 walkę, mając za przeciwnika młodego Kopysiewicza, którego pokonał w zdecydowany sposób. W wadze ciężkiej drużyna warszawska oddała punkty walkowerem.

W Chorzowie mecz Stal — CWKS przyniósł zwycięstwo pięściarzom drużyny wojskowej w stosunku 15:5. W barwach Stali wystąpił Rodak, ale nie miał przeciwnika. Przyznano mu punkty walkowerem. Z pozostałych walk na wyróżnienie zasługuje Piórkowski, który zremisował z Nowarą. W wadze ciężkiej Stal oddała punkty w. o. Poziom walk na ogół słaby.



W Elblągu odbył się trzeci mecz o mistrzostwo I ligi bokserskiej, w którym OWKS Lublin pokonał Kolejarza 13:7. Trzeba dodać, że Kolejarz walczył w osłabionym składzie bez Chychły, Kudłacika i Węgrzyniaka, a więc bez swych trzech najwybitniejszych pięściarzy. Mecz przyniósł kilka niespodzianek, a największą sprawił Bork, zwyciężając w wadze półciężkiej Steca (OWKS). Drugą niespodzianką jest porażka Matlocha w walce z Milewskim. Matloch został wprawdzie zdyskwalifikowany w III starciu, lecz, do tej chwili Milewski zdecydowanie prowadził na punkty.

* * *

W spotkaniach o mistrzostwo II ligi bokserskiej Gwardia (Słupsk) pokonała Kolejarza (Bydgoszcz) 14:6, Budowlani (Poznań) wygrali ze Spójnią (Warszawa) 14:6, a Gwardia (Szczecin) przegrała ze Stalą (Wrocław) 9:11.



(Telefonem z Katowic)

XII runda przyniosła następujące wyniki: Śliwa wygrał z Gawlikowskim, a spotkania Błaszczak — Szapiel, Kwilecki — Dworzyński, Szymański — Balcarek i Ciejka — Litmanowicz zakończyły się remisowo. Pozostałe partie odłożono.

Prostujemy podany w nr 244 z dn. 11. X. 52 r. wynik partii z V rundy: Sowiński — Tarnowski, którą wygrał Tarnowski.

Wyniki wczorajszych dogrywek: Szukszta wygrał z Balcarkiem, Regedziński z Woźniakiem, Witkowski z Woźniakiem. Gawlikowski z Kwileckim, Błaszczak z Sowińskim i Szukszta z Sowińskim. Remisowo zakończyły się partie: Balcarek — Bolesławski, Pytlakowski — Szapiel, Balcarek — Śliwa, Regedziński — Pytlakowski, Woźniak — Pytlakowski, Makarczyk — Regedziński, Grynfeld — Plater i Witkowski — Gadaliński.

Nie dograno partii: Ciejka — Witkowski, Bolesławski — Tarnowski.

Stan tabeli po dwunastu rundach: 1) Makarczyk (Łódź) — 9.5 pkt., 2) Śliwa (Kraków) — 9, 3) Szymański (Łódź) — 8, 4 — 5 — 6) Gadaliński (Łódź), Regedziński (Łódź) i Szapiel (Bydgoszcz) — 7,5.

HALLO POLSKIE RADIO

ŚRODA, 22 PAŹDZIERNIKA

15.10 „Wspomnienia z dawnych lat" S. Zielińskiego. 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I. Trzeci wykład z cyklu: „Historia Polski". 18.30 „Trybuna przedwyborcza". 18.40 Utwory Franciszka Liszta gra L. Galon — fortepian (koncert w rocznicę urodzin kompozytora). 19.00 „Książki, które na ciebie czekają" — montaż słowno-muzyczny. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Potop" — odcinek powieści Henryka Sienkiewicza. 20.15 Koncert. 21.30 Muzyka taneczna. 22.00 Wszechnica Radiowa — kurs II. Drugi wykład z cyklu: „Nauka o świecie" pt. „Konstytucja Stalinowska". 22.20 Popularny koncert solistów.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

TEATRY

Nowy — „Burza" — 19
Im. St. Jaracza — „Grzech" — 19.30, bilety wyprzedane
Powszechny — nieczynny
Mały — „Domek trzech dziewcząt" — 19.15
Muzyczny — „Słomkowy kapelusz" — 19.15
Arlekin — „Dzielny gród" — 17

KINA

BAŁTYK — Express Moskwa — Ocean Spokojny — 16.30, 18.30, 20.30. Seans bezpł. — program skład — 15.30
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 17, 18, 19 Renegat — 20 Program dla najmłodszych — 16. Seans bezpł. — program skład — 15
MŁODA GWARDIA — Zakazane piosenki 16, 18, 20. Seans bezpł. — program skład. — 15
1 MAJA — Ulica graniczna — 17, 19. Seans bezpł. — program skład. — 16
MUZA — Skarb — 18, 20. Seans bezpł. program skład. — 17
PIONIER (dawniej BAJKA) — W dni pokoju — 17, 19. Seans bezpł. — program skład. — 15.30
POLONIA — Cywil na stadionie — 16.30, 18.30, 20.30. Seans bezpł. — program skład. — 15
PRZEDWIOŚNIE — Małżeństwo aktorki — 18, 20. Seans bezpł. — program skład. — 17
REKORD — Poddany — 18, 20. Seans bezpł. — program skład. — 17
ROMA — Pod niebem Sycylii — 18, 20 Seans bezpł — program skład. — 17
SOJUSZ — Alarm 18.30. Seans bezpł. — program skład. — 18
STYLOWY — Wilhelm Tell — 16, 18, 20. Seans bezpł. — program skład. — 15
ŚWIT — Wesoła trójka — 18, 20. Seans bezpł. — program skład. — 17
TATRY — Rzym miasto otwarte — 15.45, 18.15, 20.15. Seans bezpł. — program skład — 17.30
WISŁA — Dr Semmelweis — 16, 18, 20. Seans bezpł. — program skład. — 15.30
WŁÓKNIARZ — Mongolia w ogniu — 16.15, 18.30, 20 45 Seans bezpł. — program skład. — 15.45
WOLNOŚĆ — Brunatna pajęczyna — 16, 18, 20. Seans bezpł. — program skład — 15
ZACHĘTA — Ditta — 16, 18, 20. Seans bezpł. — program skład. — 15

Wspaniale!

Rekord świata Dumbadze wynosi 57,04 m



Znamienna jest rywalizacja najlepszych dyskobolek radzieckich i świata Dumbadze i Romaszkowej. Dominowała zdecydowanie Dumbadze, wyniki której zdumiewały cały świat.

Nadszedł rok olimpijski i do głosu doszła Romaszkowa. Ona to zajęła w Helsinkach pierwsze miejsce, a wkrótce potem poprawiła rekord świata.

Sukcesy Romaszkowej skłoniły eksrekordzistkę do bardziej wytężonej pracy, piękny owoc której zebrała na zawodach w Tbilisi. Dumbadze udał się wspaniały rzut, którym ustanowiła nowy rekord światowy, poprawiając wynik Romaszkowej o 3 m 43 cm. Teraz Dumbadze może być spokojna. Na pewno jej wspaniały wynik 57,04 m długo utrzyma się w tabeli rekordów światowych.

Maszerowało około 1 mln. osób

Łódź i woj. łódzkie przekroczyły plan

W ciągu ub. tygodnia odbywały się w całym kraju marsze jesienne Szlakami Zwycięstw. Według niekompletnych jeszcze obliczeń wzięło w nich udział ponad 300 tysięcy osób, przeważnie startujących w ub. niedzielę. Liczba ta łącznie z 600 tysiącami startujących w pierwszym dniu marszów daje w sumie około 1 miliona uczestników, co wyraźnie i dobitnie podkreśla masowość tej największej w kraju imprezy sportowej.

W województwach lubelskim i rzeszowskim, w których marsze nie odbyły się w pierwszym terminie (12 bm.) — startowało około 40 tys. osób w woj. lubelskim i ok. 6 tys. w woj. rzeszowskim.

Doskonale spisała się Łódź i woj. łódzkie, które przekroczyły — zwłaszcza woj. łódzkie — zaplanowaną liczbę startujących. Ogółem na terenie woj. łódzkiego liczba startujących przekracza 108 tys. osób, z czego na miasto Łódź przypada ponad 30 tys.

Pierwsze mecze na tafli Torkatu

Po raz czwarty po wojnie Torkat przyjął na swą lodową taflę łyżwiarzy i hokeistów. Uroczyste otwarcie sezonu zimowego nastąpiło w ub. sobotę.



Po defiladzie odbył się mecz towarzyski Górnik (Janów) — Kolejarz (Toruń), z którego zwycięsko wyszli Górnicy 8:5 (2:2, 3:2, 3:1). Bramki dla Górnika zdobyli: Wróbel III — 4, Poles — 3 i Gansiniec — 1, a dla Kolejarza: Rypyść — 2, Kędzierski, Osmański i Brzeski — po 1.

W rewanżowym spotkaniu odbytym w niedzielę Górnik musiał się zadowolić nikłym sukcesem 4:3 (1:1, 0:1, 3:1), zdobywając bramki przez Gansinca, Wróbla II, Polesia i Gburka II. Bramki dla Kolejarza uzyskał Dybowski.

Kocsis strzelcem 3 bramek



Węgry—CSR 5:0 (4:0)

Świetna forma mistrza olimpijskiego

W Budapeszcie reprezentacja Węgier pokonała zdecydowanie piłkarzy Czechosłowacji 5:0 (4:0), mimo że wystąpiła bez Budaia na prawym skrzydle i bramkarza Grositsa. Zastąpili ich Egressi i Horvath.

W pierwszej połowie Węgrzy mieli znaczną przewagę i zdobyli 4 bramki, w 5 min. Hidegkuti, w 15 min. — Egressi, w 26 i 37 min. Kocsis.

Znacznie lepiej zagrała reprezentacja CSR po przerwie, a szczególnie dobrze obrona, która paraliżowała liczne ataki przeciwnika. Atakowi czeskiemu brak było jednak wykończenia pod bramką. Wynik meczu ustalił Kocsis.

Mecz oglądało 50 tys. widzów. Zawody prowadził sędzia polski Szlajfer ku ogólnemu zadowoleniu.

Spotkanie reprezentacji B rozegrane w Brnie zakończyło się wynikiem nie rozstrzygniętym 1:1 (1:1). Bramkę dla CSR zdobył Trnka, a dla Węgier Deak.

* * *

W odbytych spotkaniach międzypaństwowych uzyskano następujące wyniki: Austria — Francja 1:2 (0:2), Dania — Norwegia 1:3 (0:1), Holandia — Belgia 1:2 (0:0), Luksemburg — Belgia B 1:1 (1:0), Szkocja — Walia 2:1 (1:1).

Włókniarz—Gwardia (Kr.) 47:37

Dobry start

koszykarzy łódzkich w walce o punkty

Dobrze wystartowały zespoły łódzkie Włókniarza i Spójni w rozgrywkach koszykówki męskiej o mistrzostwo I ligi.

Włókniarz w niedzielę zmierzył się z silnym zespołem Gwardii krakowskiej, którą pokonał w stosunku 47:37 (24:18). Łodzianie grali szybko, ambitnie, żywiołowo i mieli cały czas wyraźną przewagę. Najlepszym strzelcem okazał się Maciejewski zdobywca największej ilości punktów oraz Żyliński i Szmigielski.

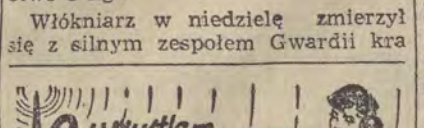
W pozostałych dwóch spotkaniach w grupie I Kolejarz (Warszawa) pokonał Kolejarza (Ostrów) 76:50 (47:20), a Stal (Poznań) wygrała z OWKS (Lublin) 46:42 (20:17).



W drugiej grupie niemniej dobrze spisuje się Spójnia, która dotychczas grała na wyjazdach, wygrywając obydwa spotkania. W ub. niedzielę Spójnia bawiąc w Krakowie wygrała z Ogniwem 65:60 (21:36). Poza tym CWKS — AZS (W-wa) 41:31 (29:13) i Kolejarz (Poznań) — Spójnia (Gdańsk) 72:58 (40:30).

Obecnie po drugiej kolejce spotkań w grupie I na czele tabeli jest Włókniarz (Łódź) jako jedyna drużyna, która nie doznała porażki.

W grupie II natomiast trzy zespoły mają taką samą ilość punktów Są nimi: Spójnia (Łódź), CWKS i Kolejarz (W-wa), z których Kolejarz ma najlepszy stosunek punktów. Te trzy zespoły są bez porażek.



■ Drużyny męskie piłki ręcznej rozpoczęły finałowe spotkania rewanżowe o mistrzostwo Polski, uzyskując w ub. niedzielę następujące wyniki: AZS (Katowice) — AWF (W-wa) 14:13 (7:4), Spójnia (Katowice) — Budowlani (Chorzów) 8:12 (5:6) i Stal (Kuźnia Raciborska) — Włókniarz (Łódź) 6:6 (4:3).

■ W hokeju na trawie zakończono spotkania o mistrzostwo Polski. Spójnia (Gniezno) doznała jedynej porażki w Siemianowicach ze Stalą 2:3, dzięki czemu Stal zdobyła tytuł wicemistrza. Mistrzem Polski jest Spójnia (Gniezno) — 10 pkt., 2) Stal (Siemianowice) — 6 pkt. 3) Stal (Poznań) 5 pkt., 4) Kolejarz (Toruń) 3 pkt.

■ W siatkówce męskiej jeszcze nie wyłoniono mistrza Polski, gdyż Gwardia (Wrocław) i AZS — AWF zdobyły w finałach jednakową ilość punktów. Decydujący mecz między tymi zespołami odbędzie się 2 listopada we Wrocławiu.

Redaktor naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-69. — Adres Redakcji: Łódź ul Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 244-79, 137-47. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 109-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 96, tel 111-50 i 114-75. — Wydawca: RSW „Prasa". Prenumerata miesięczna zł 4.50. kwartalna zł 13,50, półroczna zł 27.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego miesiąca za okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 g D-3-11477